Należytość poczt. opłacono gotówką. Cena 20 gr.
Nr. 11. KRAKÓW, 13 MARCA 1932 R. ROK VIII.

DZWON NIEDZIELNY



„A niosąc krzyż sobie, wyszedł na ono miejsce, które zwano Trupiej głowy, a po żydowsku Golgota. (Jan 19, 17).

Idźmy na duchowy podbój świata

J. Em. X. Prymas Hlond wydał niedawno (jak donosiliśmy) list pasterski. W części pierwszej stwierdza X. Prymas, że burza idzie na świat i ludzkość, burza wywołana naporem ciemnych sił bezbożnictwa i bolszewizmu, które z nadciągającej burzy się cieszą, usiłując ludzkość od swego Stwórcy oderwać i rozwinąć nad światem czarną chorągiew szatana. Ocalenia od moralnej zagłady wyczekują narody nie od kogo innego jeno od Kościoła Chrystusowego. A Kościół oparty na Chrystusie, odradzając się wewnętrznie i zdwajając swe apostolskie wysiłki dzieła odrodzenia świata dokona napewne, mimo ucisku jakiego

doznaje. W dalszym ciągu Ks. Prymas zachęca wiernych, by przestali marzyć o minionych wiekach średniowiecza, lecz, by dostosowawszy się do dzisiejszych warunków, przestali myśleć tylko o obronie Kościoła, a ruszyli śmiało na zdobycie całej ludzkości dla Chrystusa, bo On ma królować. Oto wyjątek z listu Ks. Prymasa:

„Naczelnym nakazem dzisiejszej chwili jest uruchomienie powszechnej ofenzywy katolickiej.

Jej charakter i cele?

Jest to ta sama wyprawa, na którą Chrystus sposobił i wysyłał Apostołów. Na tę wyprawę „odłączony“ [1] został Apostoł narodów, który mógł o sobie powiedzieć, że „potykał się potykaniem dobrem“ [2] i który Tymoteusza wzywał: „bojuj dobry bój wiary“.[3] Dzieje tej wyprawy to dzieje wzrostu Królestwa bożego od blasków wieczernika. Zamknie je koniec świata.

W naszych czasach ma ona wyjść na wielkie spotkanie przedewszystkiem z armją bezbożniczą i powstrzymać jej postęp. *Ma wyprowadzić tłumy z bezdusznego materjalizmu*, ma życie narodów uzdrowić z laickiej hipnozy, ma w martwe czasy tchnąć ducha bożego. Ma przywrócić Królestwo Chrystusowe tam, skąd je przemoc wyparła, utwierdzić tam, gdzie zagrożone. Ma na wszystkich szlakach apostolstwa ruszyć naprzód, odbudowywać, błędy naprawiać, skutki słabości i ospalstwa leczyć, dawne szkody wetować a przedewszystkiem nie słabnąć w rycerskim duchu, „orężem sprawiedliwości“ [4] i „zbroją światłości“ [5] wywalczyć przyszłym pokoleniom „wolność chwały synów bożych“.[6]

Budzi się w katolicyźmie zapał ofenzywy, ale go jeszcze mało. *Zesztywnieliśmy w twardej defensywie ostatniego półtorawiecza.* Przyzwyczailiśmy się do nietwórczej służby w okopach, przyczem i duch nieco przygasł, osłabła inicjatywa, ścieśniły się widnokręgi. Trzeba nam przeszkolenia własnych sił. Trzeba pod niejednym względem zmienić pogląd na cele i na sposoby pracy, a przedewszystkiem duch stężeć powinien. W łonie katolicyzmu *przeprowadzić należy krucjatę życia wewnętrznego.* Tu czeka nas najważniejsza praca, którą przeprowadzić trzeba bez zwłoki i miękkości, ale i bez drażliwości i niepokoju.

Wszak nic się w Kościele nie załamało. To, co w nim jest boskiego, jest niespożyte. Chrystus jest z Kościołem na wieki i na wieki mieszka w nim Duch Swięty. Dlatego Kościół nie przestanie być „filarem i utwierdzeniem prawdy“ i wiecznie bić w nim będzie zdrój zbawienia. A ułomny czynnik ludzki mimo swych wad, wykazuje za dni naszych i w stanie kapłańskim i wśród świeckich ludzi bojowników o wiarę tak uduchowionych i o takiem napięciu apostolskiem, jakich w ubiegłych czasach w tej liczbie nie spotykamy. Hufiec ich wzrasta z dnia na dzień. Stosuje się zatem i do naszego pokolenia to, co Zbawiciel mówił o pszenicy i o plewach w gumnach boskich, o powołanych i wybranych, o pannach mądrych i głupich, o słudze, który talenty pomnażał i o słudze, który talent zakopał. Ale zarazem stwierdzić trzeba, że pod tchnieniem Ducha Swiętego katolicyzm wkroczył w okres wewnętrznego odrodzenia.

Z myśli Chrystusowej i z urządzeń zbawienia ściera Kościół patynę, którą tu i tam zaszły. Otwiera naoścież skarb wiary W całem działaniu Kościoła bije tętno niezwykłej żywotności. Soki Boże docierają i do tych konarów wielkiego drzewa ewangelicznego, które czas jakiś sterczały jakby atrofją dotknięte. Znać walkę ze stagnacją, z rutyną, z półświadomością religijną, z wszystkiem tem, co było powodem przygłuszenia, zastoju i nieczynu. Także „między siedmiu świecznikami złotymi“ [8] strzepuje się kurz czasu i ściera się pył z ołtarzy i z ambon. Kościół nie chce być muzeum wycofanych z użytku świętości, lecz Kościołem ducha i mocy Zielonych Swiątek. Z tego ducha i z tej mocy zrodzi się właściwa, zwycięska ofensywa katolicka nazewnątrz.

Najdrożsi! Tak występuje przed duchem naszym w ogólnych kształtach ta wielka rozprawa, która będzie stanowiła treść duchową wieku dwudziestego, ta powszechna walka o Boga w sumieniu ludów, która rozgrywać się zaczyna między katolicyzmem a bezbożnictwem. Wkroczyliśmy w wstępny okres tego dziejowego spotkania między „Kościołem Boga żywego“ [9] a „bóżnicą szatańską“ [10], któremu w dziejach ogromem i doniosłością dorównywują chyba tylko zwycięskie zmagania się chrześcijaństwa z duchem pogańskiego Rzymu. Tak jak wtedy chrześcijaństwo katakomb zdobyło duszę zgangrenowaciałego cesarstwa i wchłonęło w siebie ludy barbarzyńskie, które to cesarstwo rozbijały, tak za dni naszych katolicyzm z okopów, w których go uwięziła wolnomularska i laicka przemoc wieku ubiegłego, podbijać będzie spoganiałą duszę Europy, a wkońcu duchem Chrystusowym ujarzmi i na modlitwę przed ołtarze Pańskie powiedzie te duchy, które obecnie walą w roz kołataną budowę społeczeństwa.

Jaka przygrywka dziejowa towarzyszyć będzie jej walce duchów? Czy nie będą się chwiały w betonowych posadach nowoczesne kapitole? Czy w gruzach nie legnie niejedne forum ludzkiej dumy? Czy nie rozpadną się świątynie i panteony społecznych bożków? Jaki ucisk przechodzić będzie Kościół? Czy nie skąpie swej szaty w męczeńskiej krwi apostołów świeckich i kapłanów?

W porę powierzyła Opatrzność rządy Kościoła Papieżowi, który od lat dziesięciu mobilizuje katolicyzm i wydobywa we wszystkich dziedzinach życia kościelnego nowe energje i wartości. Chrystus daje Kościołowi mocarne dusze i wielkich wodzów mu sposobi. Duch Swięty rozpala w łonie katolicyzmu żar apostolski i budzi ducha mocy. Obok „sentire cum Ecclesia“ rozbrzmiewa po świecie wezwanie: „agere cum Ecclesia“. Zapał czynu katolickiego unosi dusze ku twardym trudom apostolskim i ofiarnemu nastawianiu piersi w obronie prawdy. Niknie słabość i wszystko to, co płytkie, jałowe, nietwórcze. To pora bohaterów, wyznawców, męczenników.

„Chrystus rozwija szeroko swój niepokalany a zwycięski sztandar. Klękajcie ludy w modlitewnym hołdzie! Radosną cześć oddajcie królów Królowi“ [11] i za nim podążajcie „jako lud mocny, zgotowany ku bitwie“.[12]

Bo „On ma królować“.[13]

[1] Rzym. 1, 1. [2] II. Tym. 4, 7. [3] 1. Tym. 6, 12. [4] Rzym. 6, 13. [5] Rzym. 13, 12. [6] Rzym. 8, 21. [7] 1. Tym. 3, 15. [8] Obj. 2, 1. [9] 1. Tym. 3, 15. [10] Obj. 3, 9. [11] Hymn brewjarzowy na uroczystość Chrystusa Króla. [12] Joel 2, 5. [13] 1. Kor. 15, 25.

Zgon ś. p. X. Biskupa Bandurskiego.

6-go marca wieczorem zmarł w Wilnie nagle na serce X. Biskup Dr. Władysław Bandurski. Zmarły Dostojnik Kościoła mieszkający stale w Wilnie od dłuższego czasu chorował na duszność serca. Niedawno obchodził 25-ciolecie sakry biskupiej.

NA NIEDZIELĘ V. POSTU

Ewangelja (Jan 8, 46—59).

Onego czasu: Mówił Jezus rzeszom Żydowskim: Kto z was dowiedzie na mnie grzechu? Jeżeli prawdę wam mówię, czemu mi nie wierzycie? Kto z Boga jest, słów Bożych słucha. Dlatego wy nie słuchacie, że nie jesteście z Boga. Odpowiedzieli tedy Żydzi, i rzekli mu: Czyliż my nie dobrze mówimy, że ty jesteś Samarytaninem, i czarta masz? Odpowiedział Jezus: Ja czarta nie mam, ale czczę Ojca mego, a wyście mnie nie uczcili. A ja nie szukam chwały swej: jest który szuka i sądzi. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: jeżeli kto zachowa mowę moją, śmierci nie ujrzy na wieki. Rzekli mu tedy Żydzi: Teraz poznaliśmy, że czarta masz. Abraham umarł i prorocy: a ty powiadasz: Jeżeliby kto strzegł mowy mojej, nie zakosztuje śmierci na wieki. Czyż ty jesteś większy nad ojca naszego Abrahama, który umarł? i prorocy pomarli. Kim się sam czynisz? Odpowiedział Jezus: Jeżeli ja sam się chwalę, chwała moja nic nie jest: jest Ojciec mój, który mnie uwielbia, o którym wy powiadacie, że jest Bogiem waszym, a nie poznaliście go: ale ja go znam: i jeżeli powiem, że go nie znam, będę podobnym wam, kłamcą. Ale go znam, i mowy jego strzegę. Abraham ojciec wasz z radością pragnął tego, aby oglądał dzień mój: oglądał i weselił się. Rzekli tedy Żydzi do niego: Pięćdziesięciu lat jeszcze nie masz, i Abrahama widziałeś? Rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, pierwej niż Abraham się stał, jam jest. Porwali tedy kamienie, aby na niego ciskali: Jezus zaś zataił się, i wyszedł z kościoła.

Kyrie.

Kapłan po odmówieniu Introitu ze Mszału po stronie Epistoły udaje się na środek ołtarza przed krzyż (we Mszy z asystą nie idzie na środek, lecz stoi jeszcze po stronie Epistoły), i tu naprzemian z ministrantem odmawia Kyrie i to najpierw trzy razy Kyrie, elejson, potem trzy razy Christe, elejson i znowu trzy razy Kyrie, elejson.

Są to słowa greckie i znaczą po polsku: Panie (Kyrie), zmiłuj się, Chryste, zmiłuj się. Wezwanie to znajduje się już w Piśmie św.; tak dwaj ślepi w Ewangelji wołają do Pana Jezusa: Panie! Zmiłuj się nad nami, Synu Dawidów! [1]

Jakim sposobem to Kyrie weszło do Mszy? Jest ono bardzo starą częścią św. liturgji. W pierwszych wiekach językiem kościelnym w Rzymie był język grecki, i od tego czasu to wezwanie tak się zakorzeniło u ludu, że zatrzymywano je nawet wtedy, kiedy już został zaprowadzony język łaciński, jako kościelny. Kyrie jednak nie śpiewano wtenczas na początku Mszy, lecz w czasie procesji przed Mszą, względnie na Mszę. Trzeba tu nadmienić, że dawniej wierni, gdy mieli być na uroczystej Mszy, zbierali się najpierw w pewnym kościele, a gdy się już wszyscy zeszli, wówczas w procesji wyruszano do tego kościoła, w którym się miała ta Msza odprawić (tak zwany kościół stacyjny). W drodze podczas tej procesji śpiewano litanję do WW. Swiętych z dodaniem Kyrie. Później procesja odpadła, ale Kyrie zatrzymano po Introicie na początku Mszy. Z początku nie było przepisu, ile razy ma się to Kyrie śpiewać. Papież Grzegorz Wielki († 604), od którego właściwie pochodzi Mszał, zarządził, żeby obok Kyrie, elejson śpiewano także Christe, elejson, i żeby śpiewano wszystko dziewięć razy.

I odtąd to Kyrie jest błagalnem wołaniem do Trójcy Przenajświętszej: trzy pierwsze Kyrie odnoszą się do Boga Ojca, trzy Christe, elejson do Boga Syna, a dalsze trzy Kyrie do Ducha Swiętego. Po trzykroć zaś mówi się lub śpiewa każde z nich, żeby zaznaczyć, iż wołanie to jest bardzo serdeczne i gorące.

A jakie znaczenie ma to Kyrie w ramach tej wstępnej części Mszy św.? Otóż w modlitwie u stopni ołtarza oczyściliśmy dusze z plam: wtedy staliśmy niejako w przedsionku kościoła i umywaliśmy sobie ręce, tak, jak to czynili naprawdę chrześcijanie dawniej. We wstępie (Introicie) doszliśmy aż do bramy świątyni. Teraz więc stoimy u drzwi Gospodarza niebieskiego i pukamy do nich i pokornie, pukamy nie raz, lecz dziewięć razy, żeby się zmiłowała Trójca św. i otworzyła nam drzwi. O cóż bowiem idzie? Idzie o to, żebyśmy mogli godnie uczestniczyć w Najświętszej Ofierze i w uczcie eucharystycznej.

(Z „Kazań o Mszy św." Parscha - Korzonkiewicza).

[1] Mat. IX, 27. XX, 30. Por. Mat. XV, 22. XVII, 15. Mk. X. 47. Łuk. XVIII, 38. 39.

Uwaga: Zaraz po Swiętach Wielkanocnych umieścimy dłuższy artykuł liturgiczny o okadzaniu wogóle, a wszczególności wiernych w czasie uroczystej Mszy św.

Kalendarz tygodniowy.

13 marca niedziela Męki Pańskiej.
14 „ poniedziałek Matyldy kr. wd.
15 „ wtorek św. Klemensa Marji Hofbauera
16 „ środa Abrahama pustelnika
17 „ czwartek św. Patrycjusza biskupa
18 „ piątek Siedmiu Boleści N. M. P., św. Cyryla biskupa i Doktora Kościoła
19 „ sobota św. Józefa Oblubieńca Najśw. M. P.
(w dzień św. Józefa nie wolno urządzać zabaw; obowiązuje też, jak w każdą sobotę w Wielkim Poście, post co do ilości i jakości).

X. Stanisław Dąbrowski.

OD PRETORJUM PIŁATA AŻ NA KALWARJĘ

Koszary (pretorjum Piłata) — kaplica biczowania — łuk „Ecce Homo" — szpital austrjacki — klasztor Greków katolickich — bazar.

Stolicę chrześcijaństwa Rzym zwykło się często nazywać „miastem świętem". W stopniu o wiele większym nazwa ta przysługuje temu miastu, które było świadkiem bolesnej męki i śmierci Pana naszego Jezusa Chrystusa — Jerozolimie. W niej zaś dla nas katolików miejscem najświętszem jest ta cała część miasta, która ciągnie się od pretorjum Piłata aż na Kalwarję. Jest to bowiem „Via dolorosa", „Droga bolesna" czyli „Droga krzyżowa", którą szedł Zbawiciel świata w ów pamiętny po wsze czasy dzień Wielkiego Piątku.

Przyjrzyjmy się nieco bliżej tej drodze. Może głębsze zastanowienie się nad nią przyczyni się do lepszego jej zrozumienia, a tem samem do spotęgo-

wania w duszach naszych miłości i współczucia dla cierpiącego Jezusa...

Na wstępie zaznaczyć należy, że z czternastu stacyj, które składają się na drogę krzyżową, dziewięć znajduje się wzdłuż właściwej drogi, pięć zaś dalszych łączy się z tytułem bazyliki Grobu Swiętego. Każda z tych stacyj obdarzona jest odpustami zupełnemi lub cząstkowemi, które może zyskać każdy obchodzący tę drogę i rozważający z pobożnością Mękę Pańską.

Droga krzyżowa zaczyna się na wysokości warowni Antonia, w północno-zachodniej stronie placu, na którym wznosiła się świątynia. Za czasów Chrystusa Pana stała tam warownia Antonia, zbudowana przez Heroda Wielkiego. W niej znajdowała się załoga rzymska, tam też w czasie świąt żydowskich zwykli rezydować namiestnicy rzymscy, między innymi i Piłat.

Dziś niema już warowni. Tylko skała, na której ona stała jest ta sama. Na jej miejscu wznoszą się dzisiaj koszary z obszernym dziedzińcem. W nim gromadzą się pobożni uczestnicy drogi krzyżowej. Tu bowiem jest pierwsza stacja. Jakże świętem jest to miejsce... Stał tu ów dziwny Oskarżony, który pomimo tego, że w Nim nie dopatrzono się żadnej winy, został skazany na śmierć przez rzymskiego namiestnika. Jest to więc pretorjum Piłata.

We wnętrzu zabudowań koszarowych, blisko wejścia znajduje się mały ośmiokątny budynek w stylu romańskim. Tu cierniem koronowano Zbawiciela..

W pobliżu koszar znajduje się kaplica biczowania, zbudowana w r. 1839 przez O. O. Franciszkanów, na gruzach dawniejszej.



Jerozolima. Ciasna uliczka starego miasta daje pojęcie jaką drogą szedł Chrystus Pan na ukrzyżowanie.

Z dziedzińca schodzimy na dół po schodach, a idąc ku zachodowi już po kilku krokach znajdziemy się na miejscu zwanem lithostrotos, pokrytem płytami kamiennemi. Tu włożono krzyż na ramiona Zbawiciela. Jest to druga stacja. Dalej ku zachodowi droga prowadzi popod łuk rozpięty nad ulicą. Nazywa się on łukiem „ECCE HOMO". Stąd miał pokazać Piłat Chrystusa ludowi, tu miał wyrzec słowa: „Oto człowiek", na które usłyszał odpowiedź ludu: „Ukrzyżuj go, ukrzyżuj!". Koniec tego łuku można widzieć w pięknym kościele Sióstr Sjonu. Bardzo dokładne badania przeprowadzone w ostatnich czasach, wykazały jednak, że łuk ten jest łukiem triumfalnym rzymskim, że nie istniał za czasów Chrystusa, a jego powstanie należy odnieść do II lub III wieku po Chrystusie.

Idąc dalej aż do ulicy, prowadzącej do bramy Damasceńskiej, na rogu po lewej stronie widzimy napis na murze, który oznacza III stację. Tutaj upadł poraz pierwszy Jezus pod ciężarem krzyża.

W odległości 40 metrów na południe od tego miejsca, u wylotu małej uliczki, inny napis oznajmia nam IV stację, miejsce spotkania się Jezusa z Najśw. Matką. O gdyby kamienie mogły mówić... Powiedziałyby nam one o tym hymnie miłości i poddania się wyrokom Bożym, który na tem miejscu wzniósł się z duszy Najczystszej Panny, a zarazem mówiłyby nam one o boleści, która przeszyła serce Najczulszej z matek.

Piąta stacja (mała kapliczka urządzona przez OO. Franciszkanów w r. 1889), przypomina nam scenę ewangeliczną, kiedy to zmuszony Szymon Cyrenejczyk pomaga dźwigać krzyż Zbawicielowi. Znajduje się ona na rogu uliczki, w którą, idąc od stacji IV, skręcamy na prawo. Uliczka ta prowadzi do bazaru i jest sklepiona murowanemi łukami. Po prawej i lewej stronie znajdują się przy niej małe sklepiki i ubogie warsztaty rzemieślników żydowskich i arabskich.

Od piątej stacji droga jest dość stroma, gdyż idzie się po małych stopniach. Na lewo w tej uliczce znajduje się VI stacja, na miejscu, gdzie św. Weronika otarła chustą twarz Jezusową. Scenę tę przypomina nam kapliczka, która jest w posiadaniu Greków katolickich. Nad nią wznosi się dość obszerny kościół.

Nieco dalej droga krzyżowa wpada w ulicę rynkową, bazar. Na rogu tej ulicy, w miejscu bardzo ruchliwem znajduje się kapliczka, zbudowana przez O. O. Franciszkanów w r. 1894. To VII stacja — miejsce drugiego upadku Chrystusa pod krzyżem.

Za czasów Chrystusa wychodziło się tutaj przez bramę Sądową na wolne pole. Tam mogła pomieścić się większa ilość ludu, tam też spotkał Chrystus płaczące niewiasty jerozolimskie. Dzisiaj w odległości 30 m. na zachód od bramy Sądowej znajduje się VII stacja, oznaczona czarnym krzyżem na murze greckiego klasztoru św. Karalambosa. Tutaj z ust Zbawiciela usłyszały niewiasty jerozolimskie ostatnie, wstrząsające kazanie: „...Nie płaczcie nade mną, ale same nad sobą płaczcie i nad synami waszymi. Albowiem oto przyjdą dni, w które będą mówić: Szczęśliwe niepłodne, i żywoty, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły. Wtedy poczną mówić górom: Padnijcie na nas, a pagórkom: Przykryjcie nas. Albowiem jeśli to na zielonem drzewie czynią, cóż na suchem będzie" (Łuk. 23, 29—31).

Jesteśmy już w pobliżu Kalwarji, gdzie nastąpił trzeci upadek Jezusa. Miejsce to wskazuje nam IX stacja, znajdująca się w ślepej uliczce, w pobliżu wejścia do klasztoru koptyjskiego. Ponieważ obecnie cała ta przestrzeń, która za czasów Chrystusa była wolna, jest zabudowana, przeto tylko drogą okrężną można iść dalej po drodze krzyżowej.

Reszta stacyj znajduje się już w bazylice Grobu Pańskiego, która swą kopułą przykrywa górę Kalwarję, tę górę, z której wstąpiła do nieba Ofiara, co stała się odkupieniem świata i przebłaganiem zagniewanego Majestatu Bożego. (C. d. n.)

Robotnicy, którzy uciekli z „piekła".

„Local-Anzeiger" podaje opowiadanie robotników norweskich, którzy zwabieni ponętnemi propozycjami udali się na pracę do Bolszewji, skąd z wielkim trudem udało się im uciec. Warunki pracy w tym kraju są — ich zdaniem — okropne i określić się dadzą jednem słowem: piekło. Ten sam dziennik przytacza również list niemieckiego komunisty, który i sam pojechał do Bolszewji i innych do pracy tam werbował. Pisze on: „nigdy nie potrafję przeprosić tych wszystkich, których nieopatrznie namówiłem do wyjazdu do tego piekła. Obowiązkiem moim jest przestrzegać dziś, byście nie słuchali tych, co jak ja kiedyś podmawiają was do wyjazdu".

Należyta odprawa bezbożnikowi

Na wtorek, 16 lutego 1932 r., w Grójcu był zapowiedziany odczyt znanego bezbożnika i szerzyciela haseł bolszewickich, Tadeusza Wieniawy - Długoszewskiego. Społeczeństwo katolickie zostało zelektryzowane tą zapowiedzią. Skończyły się bowiem dopiero 4-dniowe misje parafjalne, dwa tysiące ludzi przystąpiło do Sakramentów św., wspaniale wypadła Akademja Papieska, a tu jakby na prowokację p. Długoszewski ma zachwalać stosunki hiszpańskie. Władze państwowe zezwolenia na odczyt udzieliły. Stwierdzoną jest rzeczą, że żydzi miejscowi specjalnie prosili p. Wieniawę-Długoszewskiego o przybycie. Na odczycie znalazło się dość dużo młodzieży i miejscowego społeczeństwa. Kiedy bluźnierca począł naigrawać się z wiary katolickiej, wszyscy zareagowali. Powstał hałas, krzyk, i zgniłe jaja posypały się na bluźniercę. Kazano mu natychmiast opuścić Grójec i jechać z odczytem do Bolszewji lub do Hiszpanji. Pełen oburzenia dla Grójca, wyrażając się, że to ciemny zaścianek, p. Wieniawa-Długoszewski przy dźwiękach kociej muzyki opuścił Skargowski Gród.

Do kościelnych o kościelnych.

W moich nielicznych redaktorskich wędrówkach (redaktor powinien dużo podróżować, ale pono jeszcze więcej pilnować biurka) rozmawiałem z kilku kościelnymi. Mówiliśmy o tem i owem, mówiliśmy też i o Dzwonie". Dlaczegóżby nie? O Dzwonie też trzeba mówić, nie tylko o tym dzwonie spiżowym, którego głos na koniec rozległej parafji nie dociera, ale i o tym Dzwonie drukowanym, którego głos dojdzie daleko, daleko... — Niektórzy z tych kościelnych nigdy Dzwonu nie widzieli (nie wiem dlaczego) inni coprawda widzieli, lecz niemniej stanowczo zapewniali mię, że tu Dzwon nie pójdzie. Dlaczegóżby nie szedł? Tylko trzeba, żeby go ktoś ludziom pokazał, dostarczał, żeby afisz przybił, żeby się ktoś za nim ujął, żeby ktoś czasem do niego o swej parafji czy wsi napisał. Takeśmy się oto z kościelnymi przekomarzali. Zwyczajnie kończyło się na tem, żeśmy się pogodzili. Rozstawaliśmy się z postanowieniem: spróbujemy. Dziś mogę powiedzieć, że te próby wypadły dobrze, a gdzieniegdzie nawet bardzo dobrze. I tam, gdzie Dzwon ani rusz iść nie chciał, nagle zaczął iść. Niejeden z kościelnych powiedział sobie pewnie: „przecież ja, jako kościelny mam dbać nie tylko o te dzwony ze spiżu, ale i o ten głośniejszy od moich, choć nie waży ani 10 deka. Jak mojego ludzie nie usłuchają, to może tamten drukowany prędzej usłyszą. A przecież ludzi do Boga i kościoła zwoływać trzeba".

Czy ci, którzy sobie tak powiedzieli mieli słuszność, pozostawiam sądowi dotyczących osób. Ja myślę, że mieli słusznie. *R-r.*

Z ŻYCIA NASZYCH PARAFJI

Jeleń.

W niedziele 21. II b. r. odbyła się staraniem Rady Parafjalnej, przy współudziale Kat. Stow. Mł. Ż. uroczysta akademja ku czci papieża Piusa XI. z okazji dziesięciolecia Jego pontyfikatu. Program uroczystości obejmował słowo wstępne wygłoszone przez Ks. proboszcza, odczyt o życiu i działalności Papieża, wygłoszony przez miejscową nauczycielkę, dyrektorkę tutejszego Stow. Mł. Ż., śpiewy i deklamacje, wykonane przez S. M. P. Ż. Całość zakończono żywym obrazem na tle recytacji z „Quo vadis", a przedstawiającym ostatnie błogosławieństwo św. Piotra. Obszerna sala szkolna nie mogła pomieścić przybyłych uczestników.

Krzęcin.

Stowarzyszenie nasze istniejące już od kilku lat nie dało jeszcze nigdy znaku życia o sobie do naszego kochanego pisma Dzwonu Niedzielnego, które zawsze z chęcią czytamy. W niedzielę 21. II odbyła się w domu parafjalnym uroczysta akademja ku uczczeniu 10-lecia Ojca św. Sala była wypełniona po brzegi. Między innymi przybyli: ks. Proboszcz Grzesiak p. Turaj kolator kościoła, p. organista który podczas śpiewu grał na fisharmonji, p. Młotkowski żywo interesujący się Akcją Katolicką, Stowarzynie S. M. P. ze sztandarem i dzieci szkolne ze swoim sztandarem. Jeszcze nas miał zaszczycić swoją obecnością p. generał St. Haller z Polanki — Haller, ale nagle chorobą zaskoczony nie mógł uczestniczyć.

Program akademji: Po odśpiewaniu przez druchny i druhów hymnu „My chcemy Boga" przemówiła bardzo ładnie p. nauczycielka Felicja Górska, wicedyrektorka naszego Stowarzyszenia, przedstawiając trudną pracę Ojca św. w tak ciężkich czasach jakie teraz przeżywa, następnie Władysław Zięcik nasz szkolny poeta z 7-go roku nauki wyrecytował z pamięci wyjątek z książki Henryka Sienkiewicza „Quo — Vadis" później odśpiewano hymn papieski „Z kresów ziemi z krańców świata", druchny Zofja Lelkówna i Karola Kochanówna wygłosiły piękne deklamacje a z dzieci szkolnych Marja Sekułówna; później odśpiewano drugi hymn „Cześć papiestwu cześć i chwała", na zakończenie wszyscy obecni wspólnie zaśpiewali „Boże coś Polskę". Teraz zaś chcemy podziękować ks. Proboszczowi, który jako Patron naszego Stowarzyszenia nie żałuje wolnych chwil, by je dla nas poświęcić, dzięki jego staraniom w r. 1930 stanął dom parafjalny, w którym teraz odbywamy nasze zebrania i urządzamy przedstawienia. Z braku funduszów nie jest jeszcze wykończony ale ufamy, że niedługo zostanie wykończony.

Kończąc ten opis imieniem tutejszych Stowarzyszeń składam serdeczne podziękowanie ks. Proboszczowi za trudną pracę mimo rozlicznych nieprzyjemności nad prowadzeniem Domu Katolickiego, niech mu Bóg zapłaci za jego trudy, użyczy zdrowia i błogosławi, ażeby mógł jak najdłużej pracować między nami. Również składam podziękowanie pp. Nauczycielkom za gorliwą pracę, które nad nami pracują w tak ciężkich warunkach.

drch. Marja Targoszówna.

Bestwina.

Dnia 5 lutego odbyła się w tutejszym kościele uroczystość złotego wesela Franciszka i Ewy Adamskich z Janowic. Nie byłoby to nic nadzwyczajnego, bo takie uroczystości nie rzadko się trafiają, ale piękną i rzewną uczyniła tę uroczystość ta okoliczność, że jubilatom pobłogosławił w tym dniu najstarszy syn Ks. Józef Adamski, kanonik i proboszcz w Zaleszczykach a 9 dzieci i liczni wnukowie otaczali jakby żywym wieńcem czcigodnych jubilatów.

Rozrzewniająca to była chwila, kiedy syn kapłan wręcza na nowo swym rodzicom pierścionki ślubne i podaje im laski z krzyżykami życząc im, by ten Jezus Ukrzyżowany, który był im pociechą i siłą w ciężkich warunkach życia, był im podporą w starości i nagrodą w wieczności.

Również rzewną była ta chwila, kiedy jubilaci i dużo z rodziny przystąpili wspólnie do Komunji św. i kiedy po Mszy św. wznosiło się ku niebu dziękczynne „Te Deum".

Patrząc na tę serdeczność i wdzięczność jaką cała rodzina otaczała jubilatów i na łzy w oczach ich, przyszły każdemu na myśl słowa psalmu: „Błogosławiony mąż, który się boi Pana“.

Naprawdę podziwiać trzeba, jak tylko pracą i oszczędnością potrafili jubilaci wychować swą liczną rodzinę i dać im stanowiska:

3 córki wzorowe gospodynie zostały na roli, jedna nauczycielką, jedna zakonnicą u Sióstr Urszulanek; najstarszy syn kapłanem; 2 synów nauczycielami; najmłodszy na Akademji eksportowej. Słusznie powiedział nasz zacny Ks. Wikarjusz Romowicz, żeby P. Bóg dużo takich rodzin dał w naszej Ojczyźnie i żeby wszystkim tym, którzy pragną rozwodów, a którzy liczniejszą rodzinę uważają tylko za ciężar, stawić przed oczy jubilatów, a tych, którzy uchwalają prawa rozluźniające małżeństwo zapytać, czy i ile z takich przez rozwody popsutych rodzin wynijdzie dobrych katolików i obywateli.

Taka uroczystość złotego wesela jest nietylko dla rodziny ale i dla wszystkich wzruszająca i podnosząca na duchu. Szkoda, że nieraz w takich wypadkach ani sami jubilaci ani ich rodzina o tem nie pamiętają.

Przy sposobności chcę donieść, że projekt ustawy małżeńskiej w parafji naszej, wywołał bardzo żywy sprzeciw. Przez naszych Księży zostaliśmy dokładnie pouczeni o ważności sprawy, a w dniu 8 grudnia przystąpiło bardzo dużo szczególnie młodzieży do Komunji św. celem uproszenia błogosławieństwa Bożego w tej sprawie a potem po rannej i po sumie przed krzyżem misyjnym setki zebranych wyraziło swój protest przeciwko zamierzonym szkodliwym dla Kościoła i Ojczyzny prawom i oświadczyło swą wierność dla Kościoła.

nizowało 2 zespoły konkursowe, które prowadzone przez siebie konkursy — uprawy buraków i uprawy ziemniaków — mimo trudności, doprowadziły do końca, a przez obowiązkowy abonament „Przyjaciela Młodzieży“ dla każdego druha, Stowarzyszenie wyrabiało swych członków organizacyjnie i społecznie. Po sprawozdaniu i wybraniu nowego zarządu S. M. P. na r. 1932, oraz po załatwieniu aktualnych spraw wewnętrzno organizacyjnych, członkowie S. M. P. urządzili dla swych gości „rewję humoru“, na program której złożyło się szereg wesołych monologów, oraz występy oryginalnej „orkiestry” S. M. P., którą zebrani kilkakrotnie nagradzali rzęsistemi oklaskami.

Podobny przebieg miało także Walne zebranie Stow. Młodz.



Radziechowy. Jak już donosiliśmy 2. II. bież. roku obchodziły Radziechowy koło Żywca piękną uroczystość 100-lecia istnienia tutejszej szkoły. Oto grupa uczestników tej pięknej uroczystości.

Z pod Babiej Góry.

(Pokłosie pracy religijno-społecznej — za styczeń).

Początek roku 1932 zaznaczył się u nas dosyć ożywioną działalnością poszczególnych organizacji religijno-społecznych, dając w ten sposób dowód ich wzmożonej siły i żywotności. — W sam dzień Nowego Roku, dorocznym zwyczajem, odbył się w sali parafjalnej „Opłatek“ Sodalicji Marjańskiej dziewcząt. — Nastrój wśród uczestniczek „Opłatka“ był jak zwykle bardzo miły i serdeczny, prawie taki, jak we wzorowem kółku rodzinnem. Podczas „opłatka“ sodaliski z powodzeniem odegrały ładny utwór sceniczny p. t. „S. Misjonarka”.

W dniu 6 stycznia, t. j. w święto Trzech Króli, znowu III-ci Zakon urządził dla swych członków ten tradycyjny „Opłatek“, który swoim uroczystym i poważnym nastrojem, na długo zapewne pozostanie w pamięci uczestników.

Miłą atrakcją świąteczną były też „Jasełka” grane w tym roku przez dzieci szkolne, do których dorobił specjalne dekoracje ks. E. Brzostek, który też zajmował się przygotowaniem i reżyserją tychże „Jasełek“ przy pomocy miejscowej nauczycielki p. Hellerównej. Były one grane z powodzeniem 5 razy, a oprócz tego grano osobno dla dzieci szkolnych i tak małym aktorom, jakoteż widzom za każdym razem dostarczały wiele miłych i pożytecznych emocji. Czysty dochód z „Jasełek“ w kwocie około 100 zł. został przeznaczony na biedne dzieci w parafji. — W dniu 14 stycznia, w szkole w Skawicy, został urządzony dla tutejszych dzieci „Opłatek“ i drzewko. Oprócz dzieci szkolnych, byli tam obecni także rodzice oraz ks. A. Górkiewicz, ks. Stef. Zapałowicz i miejscowe siły nauczycielskie. W trakcie tej uroczystości obdarowano ubogie dzieci szkolne przedmiotami ubrania i obuwia. Analogiczna uroczystość, również połączona z obdarowaniem ubogich dzieci szkolnych częściami ubrania i obuwia, odbyła się w szkole powszechnej w Zawoi, w dniu 16 stycznia.

17 stycznia, odbyło się w sali parafjalnej doroczne Walne zebranie S. M. P. (m). Walne zebranie zaszczycili swoją obecnością ks. A. Górkiewicz, ks. E. Brzostek patron S. M. P. — ks. Stef. Zapałowicz, p. Hellerówna, przedstawiciele miejscowych organizacji społecznych i licznie zgromadzona publiczność, dająca dowód swem przybyciem, swojemu żywemu zainteresowaniu pracą zorganizowanej młodzieży męskiej. A praca ta, jak wykazało roczne sprawozdanie, pomimo pewnych zmian i wynikłych stąd trudności była dosyć intensywna; wspomnę tylko, że w ub. r. odbyło się 22 zebrania plenarne członków połączone z odczytami i deklamacjami, w pracy przysp. rolniczego zorga-Polskiej (ż.), które odbyło się w dniu 24 stycznia. Stow. M P.. (ż) pracuje dzielnie i pomimo krótkiego okresu istnienia wykazało wiele inicjatywy i siły żywotnej. Na zakończenie Walnego zebrania druchny odegrały wesołą komedyjkę p. t. „Po kolędzie“

Zaś ostatnio, w dniu 31 stycznia, młodzież ze Skawicy odegrała w sali parafjalnej w Zawoi wesołą komedyjkę p. t. „Zrękowiny u Druzgały”, która wykonawcom zjednała u widzów powszechny podziw i zasłużone uznanie. *Wilhelm Bartyzel.*

Trzebinia.

Dnia 2-go lutego w Domu Ludowym dzięki staraniom p. dyrektorki Marji Tobiczykowej, Młodzież żeńska urządziła tradycyjny opłatek, który zaszczycili tutejsi Przew. Księża, inteligencja trzebińska, delegacja Matek Chrześcijańskich, rodzice, druhowie S. M. P. harcerze i t. p. Ogółem wzięło udział 200 osób. Uroczystość rozpoczęto hymnem „My chcemy Boga” i kolędami. Następnie wszyscy łamali się opłatkiem składając sobie wzajemnie życzenia. Przemawiali pięknie: ks kan. Czaplicki, ks. prof. Luzar i p. inż. Tobiczyk. Druchny odegrały wesołą sztuczkę. *Druchna.*

Libiąż.

Jedną z największych łask, jaką Bóg może okazać człowiekowi jest możność uczestniczenia w ćwiczeniach misyjnych. Taką łaską, a zarazem szczęściem będzie przybycie do naszej parafji O. O. Redemptorystów 12 marca na ośmiodniowe misje z okazji 200-letniego istnienia naszej parafji. O tę kąpiel duchową postarał się nam ks. Proboszcz, który dopiero w roku bież. objął władzę duszpasterską u nas, choć pracuje tu przeszło 15 lat. Modlimy się więc z nim, abyśmy mogli jaknajwiększe owoce z tej misji odnieść. *Józef Toporek (S. M.)*

Rabka-Zaryte.

Cicha podgórska wioska Zaryte, położona w dolinie między górami: Wielkim Luboniem, a Grzebieniem, była świadkiem podniosłej uroczystości dnia 31. I. 1932 r. Na uroczystość tę złożyło się otwarcie Stowarzyszenia Katol. Młodzieży założonego dnia 3. I. 1932 r., aby przez to pokazać całej wiosce jak i okolicy czem jest Stow. Kat. Mł. dla rodziny, społeczeństwa i wioski.

Otwarcia dokonał Ks. Sekretarz Pankiewicz, który w miejscowej kaplicy w asystencji X. kanonika prob. Jana Surowiaka odprawił nabożeństwo i wygłosił kazanie na temat uroczystej chwili. Podczas nabożeństwa Młodz. Stow. Kat. Mł. z Rabki ma-

jąc od roku własną orkiestrę odegrała szereg kolend. Po skończeniu nabożeństwa Młodzież Zaryciańska uformowana w oddział poprzedzony muzyką ruszyła do szkoły. Sala szkolna wypełniona po brzegi przez Młodzież i rodziców. Prezes miejscowego S. M. P. druh Łopatowski zagaił zebranie i poprosił o przewodnictwo obrad Ks. kan. Surowiaka miejscowego proboszcza. Z kolei ks. Sekretarz wygłosił godzinne przemówienie, wytyczając cele i sposób w jakim mają pracować druhowie. Po referacie ks. Sekretarza przemówił do rodziców w gorących słowach ks. Proboszcz, zaznaczając, że w młodych widzi dobre podwaliny Kościoła i dobrych synów Ojczyzny.

Odśpiewaniem pieśni „Hej do apelu" zakończono zebranie.

Poza młodzieżą i ich życzliwymi rodzicami te piękne chwile zawdzięcza Zaryte ks kan. Surowiakowi, ks. patronowi Bulandzie, pp. Janowcom i pp. Gorgonom, którzy nie szczędzili pracy, by młodzież katolicką zjednoczyć pod sztandarem Chrystusa i Bogarodzicy. *Uczestnik.*

Wola Batorska parafja Niepołomice.

Dnia 15 lutego b. r. odbyło się Walne Zebranie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży żeńskiej w Woli Batorskiej w sali budynku gminnego w obecności Wielebnego Ks. Patrona Henryka Mroza pod przewodnictwem p. Dyrektorki Orłowskiej i 24 członkiń. Prezeska Anna Mlekówna w zagajeniu powitała Wielebnego Ks. Patrona, p. Dyrektorkę oraz członkinie pocztem od, śpiewano pieśń „My chcemy Boga". Po odczytanych sprawozdaniach z całorocznej pracy, zabrała głos p. Dyrektorka i w długiem przemówieniu pouczała nas i zachęcała do wytrwałej pracy w Stowarzyszeniu i wzięcia czynnego udziału w Akcji katolickiej.

Ks. Patron przyrzekł nam swą pomoc i opiekę. Następujące weszły do wydziału: prezeska Marja Waśniowska, sekr. Marja Chmielówna, skarbniczka: Władysława Szczudlanka. Na zakończenie p. Dyrektorka życzyła nam jaknajlepszego rozwoju Stowarzyszenia w naszej wiosce. Ks. Patronowi i p. Dyrektorce jesteśmy bardzo wdzięczne i składamy serdeczne „Bóg zapłać".

Sekr. Marja Chmielówna.

Nowy Targ.

Akademja Papieska.

Celem uczczenia dziesięciolecia rządów papieskich Piusa XI odbył się tu 28 lutego uroczysty obchód, w którym wzięła gremjalnie udział publiczność i wszystkie miejscowe Władze O 3/4 XI już zaczęło się napełniać prezbyterjum kościoła przedstawicielami Władz, dla których przygotowano krzesła i ławki pokryte pięknemi makatami. Zasiedli po prawej stronie w stallach: pan Starosta powiatowy Mateusz Korniak z p. radcą Franciszkiem Krawczyńskim naczelnikiem Sądu i prezesem Akcji Katolickiej na Nowy Targ, po drugiej pułk. Juljan Ornatowski, komendant P. K. U. z inspektorem Straży Granicznej pułk. Górą i kap. Siedleckim, burmistrz Józef Rayski z wiceburmistrzem Józefem Chodorowiczem; na krzesłach: pan inspektor Pow. Franciszek Niżyński, dyr. Gimn. Ludwik Czech z Ks. prof. Michałem Kanią, dyr. sem. naucz. Władysław Szybowski, dyr. Szkoły Zawodowej Władysław Genga, dyr. Szkoły Żeń. Piotr Węgrzynek, dyr. Erazm Kosowicz szkoły męskiej, naczelnik Katastru radca Bogdan Niewiadomski, nacz. Urzędu Skarb. radca Stanisław Sokołowski, wicemarszałek pow. Franciszek Drużbacki, naczelnik Ruchu Jan Strachocki, naczelnik IV Okręgu Straży Pożarnych Franciszek Dworski, prezes Tow. „Sokół" Dr. Jan Lisowski, Dr. Władysław Mech, Dr. Michał Syper, insp. Ceł radca Szoski, prezes Kongregacji Chrześcijańskich Kupców Adam Zapiórkowski, rejent Dr. Stanisław Gerlach. W nawie kościoła zajęły stanowiska delegacje ze sztandarami: Związek Hallerczyków, delegaci Gimnazjum, delegatki Żeńskiego Sem., delegatki Żeńskiej szkoły zawod., obie szkoły powszechne męska i żeńska, Sodalicja i Harcerki, Straż Pożarna, III Zakon św. Franciszka, Związek Młodzieży Katolickiej, Chór Ludowy, Orkiestra Straży Pożarnej. Las sztandarów dawał bardzo piękny widok i wytwarzał nastrój podniosły i uroczysty. Parafjanie nie mogli się pomieścić w małym kościele, dlatego zapełnili cały cmentarz kościelny. Sumę odprawił proboszcz miejscowy Ks. Dr. Franciszek Karabuła. Podczas nabożeństwa przygrywała orkiestra naprzemian ze śpiewem ludu z towarzyszeniem organów. Po Sumie odmówiono modlitwy za Ojca św. i za Ojczyznę i odśpiewano Boże coś Polskę.

Prosto z kościoła tłumy udały się do ślicznie przybranej sali Sokoła na akademję, którą zagaił Ks. Dr. Karabuła, przyczem powitał Przedstawicieli Władz z Panem Starostą na czele, podziękował za łaskawe przybycie i oddanie hołdu Wielkiemu Papieżowi. Publiczność przybyła tak licznie, że w braku miejsca wielu musiało stać poza Sokołem.

Na program akademji złożyły się deklamacje, sztuczka teatralna, którą odegrali z werwą i zrozumieniem ucharakteryzowani za kominiarczyków chłopcy. Treść sztuki mówiła jak ks. prałat Ratti opiekował się młodzieżą i rozwijała dalsze koleje jego życia. — Odczyt o Piusie XI. wygłosił poseł Rymar kreśląc szeroko przebieg życia i działalność Piusa XI.

Co my Polacy Temu Naszemu Papieżowi w jego jubileusz złożymy? — pytał mówca. — Najdroższy Dlań podarek dajmy w oświadczeniu, że nie dopuścimy u nas do walki z Kościołem i jego moralnością, że nie wyobrażamy sobie w Polsce odstępstwa od wiary katolickiej. Prelegent swój wyczerpujący i głęboko przemyślany odczyt zakończył okrzykiem: Papież Pius XI niech żyje! co trzykrotnie sala z zapałem powtórzyła.

Na scenę wystąpiły teraz dzieci z Ochronki, i cienkiemi głosikami a dobitnie wypowiadały swe uczucia dla Ojca św. i składały kwiaty, hołdy, okrzyki wiwatowe. Deklamację wygłosiła Sodaliska i Druh ze Stowarzyszenia Młodzieży bardzo pięknie. Obchód zakończono udatnym obrazem świetlnym, który porwał oczy patrzących ku sobie: był ogromny Krzyż płonących lampek a pod nim dobrze ucharakteryzowany św. Piotr, błogosławiący przed ukrzyżowaniem Miastu i Światu. Obraz objaśniała recytacja odpowiedniego ustępu z „Quo Vadis" Sienkiewicza, wygłoszona przez druha Mieczysława Jahna. Na zakończenie odśpiewano „My chcemy Boga", zaś muzyka Straży Pożarnej odegrała Hymn „Boże coś Polskę. Urządzeniem uroczystości papieskiej zajął się ks. proboszcz dr. Karabuła, ks. St. Fox i organizacja Akcji Katolickiej. *Widz Łukak.*

Z katolickiej Polski

Radjo dla chorych. W październiku 1930 r. wprowadziła rozgłośnia lwowska osobne radjowe audycje dla chorych, które od tego czasu prowadzi ks. Michał Rękas, kapelan szpitalny i sekretarz krajowy Apostolstwa Chorych. Audycje są wygłaszane co piątku po południu i cieszą się powodzeniem. Rozgłośnia lwowska otrzymała setki listów od radjosłuchaczy z wyrazami wielkiej wdzięczności za tę inicjatywę!! Obok pomocy duchowej rozwinęła się przy tej okazji i akcja dobroczynna: wielu chorym dostarczono radjo, a od innych radjosłuchaczy uzyskano datki dla chorych. — Zgłoszenia do apostolstwa chorych przyjmuje Sekretarjat Apostolstwa Chorych, Lwów, ul. Fredry 3.

Lublin. W dniach od 15-go do 26-go lutego 1932 r. odbył się w Lublinie dziesięc odniowy Kurs dla pracowników społecznych, zorganizowany przez Sekretarjat Akcji Katolickiej. W Kursie wzięło udział 37 uczestników z diecezji lubelskiej, podlaskiej i łuckiej. Po zakończeniu wykładów odbyły się dla uczestników kursu rekolekcje.

Warszawa. P. Prezydent Mościcki złożył osobiście życzenia imieninowe J. Em. X. Kard. Aleksandrowi Kakowskiemu.

Akcja oszczędnościowa duchowieństwa. Dyrekcja Pocztowej Kasy Oszczędności przyznała 29 kapłanom katolickim książeczki premjowe P. K. O. jako uznanie za szerzenie akcji oszczędnościowej.

Policja kontroluje Różaniec. W parafji Rosi w arch. wileńskiej funkcjonarjusze policji przeprowadzili dochodzenia ile w parafji jest Kółek Różańcowych. Podobne zdarzenie miało miejsce w parafji Krzywaczka w archid. krakowskiej. Na co policji wykazy Róż potrzebne nie wiadomo. Nadmieniamy, że takie wtrącanie się w sprawy ściśle kościelne wśród ludności katolickiej wywołuje rozgoryczenie.

Polacy we Francji. Liczbę bezrobotnych Polaków we Francji obliczają na 20.000, z czego część nie pobiera żadnych zasiłków. Aby przyjść z pomocą bezrobotnym potworzono w okręgach konsularnych komitety, w których między innemi wybitny udział biorą duszpasterze polscy i katolickie Stowarzyszenia. W Paryżu Misja Polska rozwija energiczną działalność charytatywną. — Ks. dr. Jakubisiak, polski kapłan pracujący już od lat w Paryżu obchodził w tych dniach 25-tą rocznicę kapłaństwa. Ks. Jaku-

bisiak jest znanym i cenionym autorem prac naukowych z zakresu filozofji.

Kazania pasyjne Ks. Biskupa Adamskiego przez radjo. Radjostacja katowicka nadaje przez cały post kazania pasyjne JE. Ks. Biskupa Adamskiego, wygłaszane co niedzielę o godz. 3 popołudniu w katedrze św. Piotra i Pawła w Katowicach. Należy żałować, że Polskie radjo w Warszawie nie rozszerza tych audycyj na całą Polskę.

Ze świata katolickiego.

W Anglji, której ogromna większość ludności jest protestancką (kościół anglikański), bywa rocznie około 12.000 nawróceń na łono Kościoła katolickiego. Ogólna liczba świątyń katolickich w tym kraju wynosi 2274; szkół katolickich jest 519 a uczęszcza do nich około 60.000 uczniów. Ludność coraz więcej traci zaufanie do kościoła anglikańskiego, którego najwyższym zwierzchnikiem jest król, a może nawet i parlament, od którego król jest zależnym. Swoją drogą duchowieństwo i katolicy angielscy pracują z niesłychaną energją.

Austrja. W Innsbrucku zmarł niedawno Jezuita O. Grisar, profesor uniwersytetu, znakomity badacz i historyk epoki Lutra i reformacji.

Niemcy. Katolicy niemieccy nie na żarty prowadzą walkę z ruchem wolnomyślicielskim, podsycanym tak jak i u nas przez Moskwę. Poza wielką akcją prasową odbywają się w całych Niemczech zgromadzenia katolickie. Na takie zebranie w mieście Paderborn przybyło aż 12.000 osób. Protestantyzm daje sobie porywać na rzecz wolnomyślicielstwa liczne ofiary. W samym Berlinie zgłosiło swe wystąpienie z gminy protestanckiej około 200.000 osób.

Francja nie ma dotychczas silnych organizacyj katolickich robotników, gdyż od lat pracowano tam raczej nad wyrobieniem katolickiej inteligencji, co w całej pełni zostało osiągnięte. Obecnie katolickiej pracy organizacyjnej wśród robotników poświęca się sporo uwagi. Diecezja Lille (pracuje tam wielu Polaków) jedno wielkie centrum przemysłowe posiada już specjalnych misjonarzy robotniczych. Kongregacja Soboru w Rzymie zleciła wszystkim diecezjom francuskim wyznaczenie osobnych kapłanów, którzyby po gruntownem zaznajomieniu się z kwestją robotniczą prowadzili wśród robotników katolicką pracę organizacyjną.

Rosja sowiecka. Z więzienia połockiego został zwolniony chory ks. Janowicki. W dniu 23 lutego również zwolniono z więzienia mińskiego ks. Zdanowicza, którego przewieziono do szpitala. Pozatem w Połocku, Orszy, Witebsku i Mińsku przebywa jeszcze 15 księży katolickich, narodowości polskiej. Wierni od dłuższego czasu starają się o zwolnienie kapłanów, pozostających w okropnych warunkach więziennych. Wszyscy prawie są chorzy. — Bolszewicy sprzedają zagranicą zrabowane dzwony kościelne i cerkiewne. Ostatnio wysłano do Francji aż 40 ton bronzu z porozbijanych umyślnie dzwonów. Te zrabowane dzwony przyniosą im w świecie więcej szkody niż pożytku.

Stany Zjednoczone mogą się poszczycić niezwykłym rozwojem katolickiej prasy. Na 21,800.000 katolików wychodzi tam 310 czasopism katolickich o nakładzie 7,300.000 egzemplarzy. Większość stanowią pisma tygodniowe. — Tegoroczna zbiórka na katolicki uniwersytet w Waszyngtonie przyniosła dotąd 200 tysięcy dolarów (1,800.000 zł.) Są to składki 343 diecezyj, z 361 diecezyj składki jeszcze nie wpłynęły.

Chiny. Kapelan bataljonu z międzynarodowego terenu w Szanghaju — O. Jaquinat de Besange Jezuita wyjednał niedawno u walczących armij japońskiej i chińskiej krótkie zawieszenie broni, by kobiety i dzieci mogły się spokojnie wycofać z terenu walk. Dzielny ten misjonarz już w r. 1924 otrzymał od rządu chińskiego order „złotego kłosa".

Japonja na ogólną ilość 64,700.000 mieszkańców liczy 96.232 katolików, w tem 63 kapłanów, 224 kleryków, oraz 230 zakonnic – Japonek i jednego biskupa swej narodowości. W jednym roku udzielono chrztu św. 1722 dorosłym, 3.114 dzieciom i 2.405 konającym.

Hiszpanja. Liczba Jezuitów, którzy opuścili Hiszpanję, wynosi około 3 tysiące. Większość stanowią klerycy i ich profesorowie. Reszta Jezuitów pozostała w Hiszpanji, skazana na zdobywanie sobie środków do życia wyłącznie własnemi siłami. Znaczna ich część korzysta z gościny katolików hiszpańskich w charakterze nauczycieli, lub kapelanów. Ci Jezuici, którzy kraj opuścili, udali się grupami do Belgji, Holandji, na Sycylję, do Piemontu i Ameryki Południowej.

Czechy. Biskup Berna Morawskiego ks. J. Kupka w swym liście pasterskim zwraca uwagę katolików na zgubny wpływ złej prasy, kina, teatru i radja i wzywa katolików, by rozpoczęli prace nad stworzeniem swej prasy, kina, teatru i radja.

Zachęta do rekolekcyj zamkniętych.

Drogie czytelniczki i czytelnicy! Piszę do Was o rekolekcjach zamkniętych, z których właśnie wróciłam, odprawiwszy je w domu rekolekcyjnym OO. Salwatorjanów w Trzebini. Było nas 63 rekolektantek nie tylko od Krakowa, ale z różnych stron a nawet ze Śląska. Ja początkowo byłam dość dla tej sprawy obojętna, ale gdym zrozumiała czem są rekolekcje zamknięte, pojechałam i bardzo czułam się szczęśliwą. Z żalem opuszczałam dom rekolekcyjny. Nauki rekolekcyjne głosił ks. Tadeusz Skiba, pożywieniem naszem i mieszkaniem zajmowały się starannie siostry Zmartwychwstanki. Zachęcam tych, co jeszcze rekolekcyj zamkniętych nie odprawili, aby koniecznie się wybrali, kogo na tę parę złotych stać. Tyle nauk głębokich i to błogosławione milczenie przyniesie duszy wielki pożytek.

Jedna z rekolektantek czytelniczka „Dzwonu".



Z okolic Suchej. Gdy na przedwiośniu południowe słońce zagląda do okien chat.

Izba św. Teresy.

Na Izbę św. Teresy w Katolickim Domu Akademickim w Krakowie przysłano następujące ofiary:

Olga Kull. 3 zł; XYZ. 3; Witold Schlosser 2; X. Kan. A. Siuda 10; Fr. Pieczarowski 5; Pani K. B. 3'50; J. Kozicki 2; X. Stan. Barcikowski 1; E. Stanaszkowa 2; Bol. Tańcula 2; M. Woźniakówna 5; J: Pękala 2; O. B. Paciorek 4; St. Miśkowiec 1'50; Ks. Kan. Trznadel 2; Ks. Prał. J. Masny (dalsza rata) 10; A. Kociołkowa 10; Bron. Towarnicka 5.

Razem nadesłano w ostatnim czasie: 73 zł.

Suma wszystkich dotychczasowych ofiar wynosi: 6.154.14 zł. to jest sześć tysięcy sto pięćdziesiąt cztery złote i 14 groszy.

Za wszystkie, nawet groszowe dary niech Bóg sowicie zapłaci. Odzywamy się do serc Czcicieli św. Teresy, aby podwoili i potroili swoją gorliwość w tej sprawie. Prosimy tych, co doznali szczególnych Łask od Świętej i noszą się z zamiarem zrobienia Jej votum w kościele lub kaplicy, aby raczej obrócili pieniądze na żywe votum to jest Jej Izbę. Mówi się: bieda, bieda! Otóż pewnego razu podpisany przeszedł się po Krakowie wieczorem, aby się przyglądnąć biedzie. I zdumiał się: kina były wypełnione prawie po brzegi! po kawiarniach ludzi dużo! No więc ostatecznie możnaby jeszcze do tej czy innej kieszeni się dobrać i coś także na tak świętą sprawę wykołatać! Zależy wszystko od rzutkości i ruchliwości tych, co powiadają, że św. Teresę czczą i że pragną Ją naśladować! Agitacją szlachetną, przypominaniem, namową, korzystaniem z uroczystości domowych itp. można zrobić niesłychanie wiele i wiele sprawie pomóc. Prosimy o to serdecznie!

Adres do nas: 1) Katol. Dom Akademicki, Kraków, plac Jabłonowskich 1; albo 2) czekiem P. K. O. Nr. 408.108; albo 3) Administracja „Dzwonu Niedz.", Kraków, Straszewskiego 18. *Akademik.*

Rekolekcje wielkopostne w Krakowie.

Parafja św. Florjana. Rekolekcje rozpoczynają się w niedzielę **13 marca,** na Gorzkich Żalach o godz. 3-ej. Przez cały tydzień codziennie o 6-ej wieczorem nauka rekolekcyjna. Spowiedź w sobotę 19. III. od godz. 3-tej, wspólna Komunja św. w niedzielę Palmową o godz. 8. Nauki rekol. głosi ks. Mrozik T. J.

Kościół OO. Zmartwychwstańców ul. Łobzowska 10. Rekolekcje dla ogółu wiernych **od 14 do 19 marca.** Początek 14 marca o godz. 6 wiecz.: koronka — nauka rekolekcyjna — błogosł. Najśw. Sakr. Ten sam porządek przez cały tydzień. W sobotę o godz. 8 rano Komunja św. generalna i nauka.

Kościół OO. Kapucynów. Rekolekcje **od 18 do 23 marca** w następ. porządku: Codziennie o godz. 5 wieczorem po odmówieniu cząstki Różańca nauka rekolekcyjna i błogosławieństwo Najśw. Sakr. Dnia 22 rano i od godz. 3 popoł. spowiedź. — 23-go marca o godz. 7 rano podczas Mszy św. ostatnia nauka, wspólna Komunja św. i błogosławieństwo papieskie.

Kościół OO. Reformatów. Rekolekcje dla wiernych odbędą się w dniach **od 14 do 18 marca.** Porządek: poniedziałek 14. III. o godz. 5 popoł. Droga Krzyżowa, Veni Creator, błogosł. Najśw. Sakr., nauka wstępna. Wtorek 15. III. godz. 6 rano nauka, Msza św. cicha, Godzinki. O godz. 5 popoł. Droga Krzyż., błogosł. N. Sakr., nauka. Środa 16. III. i czwartek 17. III. porządek jak we wtorek. W czwartek 17. III. od godz. 3 popoł. do późna wieczór spowiedź św. W piątek 18. III. rano o 6-tej Msza św., nauka, wspólna Komunja św., „Te Deum".

Bazylika OO. Franciszkanów. Rekolekcje odprawią się przed uroczystością Matki Boskiej Bolesnej **15, 16, 17 marca.** Nauki będą głoszone o godz. 6 rano i wieczór. Zakończenie i Komunja św. gen. 18 III. w dzień M. B. Bolesnej o godz. 6 rano.

Kościół OO. Dominikanów. Rekolekcje dla wiernych trwają **od 14 do 20 marca.** Porządek: dziennie o godz. 6'45 wieczór cząstka Różańca, o 7-mej wieczór kazanie, poczem błog. Najśw. Sakr. Dnia 19. III. od 3-ej popoł. spowiedź. — 20 marca o godz. 7 rano Msza św. z nauką i wspólna Komunja św.

Prądnik Czerwony. Od 21 do 28 lutego odbyły się rekolekcje dla niewiast, nauki głosił X. proboszcz Zagrodzki z Borku Fał. Od 28. II. do 6. III. trwały rekolekcje dla panien; od 7 do 13 marca dla młodzieży męskiej, nauki głosił X. J. Zastawniak. **Od 14 do 20 marca rekolekcje dla mężczyzn.** Nauki głosi X. Fr. Bardel kapelan W. P.

Borek Fałęcki. Porządek rekolekcyj: **16, 17, 18 marca** o godz. 6-tej wieczorem nauki rekolekcyjne. 18 marca od godz. 3-ej spowiedź niewiast, 19. III. o 7-mej rano Komunja św. niewiast. — 19. III. popoł. od godz. 3 spowiedź mężczyzn, 20. III o godz. 8-mej rano Komunja św. mężczyzn.

Parafja na Nowej Wsi. Rekolekcje rozpoczynają się dla wszystkich stanów w niedzielę 13 marca o godz. 4 popoł. Poniedziałek, wtorek i środa rekolekcje dla niewiast i panien; czwartek, piątek i sobota dla mężczyzn i młodzieńców. — Bliższe szczegóły w afiszach.

Parafja św. Mikołaja w Krakowie. W dniach **od 14—20 marca br.** odbędą się w kościele św. Mikołaja rekolekcje parafjalne dla wszystkich stanów. Nauki rekolekcyjne codziennie o godz. 7-mej wieczorem począwszy od poniedziałku. We środę, czwartek i piątek od godz. 8-mej t. j. po nauce, a w sobotę od godz. 6-ej wieczór, ośmiu kapłanów będzie słuchało spowiedzi św. Zakończenie rekolekcyj i wspólna Komunja św. w niedzielę, 20 marca, o godz. 8-mej rano.

M. Korniakt.

Z poza Tarzańskich Gór

37 Aż raz dano znać królowi, że królewna umiera i o księdza prosi. Posłano więc do sąsiedniego klasztoru. Przybył stary, siwy przeor, a z nim jakiś pielgrzym w kapturze, posługujący księdzu, jak to zwykle bywa. Kiedy weszli do celi więziennej, i drzwi za nimi zamknięto, rzucił się ów pielgrzym na kolana przed królewną i z płaczem wielkim całował jej nogi. Wówczas ona poznała, że to był jej umiłowany Ali.

— Och, Ali, Ali najdroższy, przyszłeś Bogu dzięki. Czy jesteś już wierzącym chrześcijaninem?

— Tak, najdroższa moja!

Tuliła się do niego ze szczęściem na bladej i wychudłej twarzy, aż przeorowi ze wzruszenia łzy ciekły z oczu.

— Połącz nas, ojcze, małżeńskim ślubem, połącz, ja dziś umrę, a chcę umrzeć, jako jego żona.

— Połącz jęknął Ali, sam jak trup blady.

Przeor wzruszony, odpuścił jej grzechy, dał Ciało Pańskie do spożycia i połączył potem oboje małżeńskim ślubem. Na tę chwilę weszła królowa, której król wreszcie pozwolił umierające dziecię ujrzeć poraz ostatni i ujrzała swą córkę w objęciach pielgrzyma. Królewna leżała na barłogu jasna, cicha, na wieki uśpiona, pielgrzymowi łzy gradem leciały po ciemnem obliczu.

— Oto mąż twej córki, królowo, Ali, mauretański królewicz, dziś z nią małżeńskim ślubem przeze mnie połączony — rzekł przeor.

— Nieszczęsny człecze, zabiłeś mi jedyne, najdroższe dziecię!

— Ale za to ona zbawiła mą duszę ku żywotowi wiecznemu. Przyjąłem chrzest, bo chcę być z nią na tamtym świecie razem, skoro na tym mi nie dozwolono". I modląc się głośno, objął martwe ciało swej najmilszej, potem umilkł i pozostał bez ruchu.

Gdy słudzy przyszli po ciało królewny, znaleźli przy niej nieżywego pielgrzyma. Z polecenia królowej pochowali oba ciała razem, tak że król o tem nie wiedział. A ten ani spać, ani jeść od owego dnia nie mógł, bo mu ciągle zmarła córka na oczach stała, taka, jak ją ostatni raz widział, gdy ją do kaźni rzucał. Tymczasem na grobie kochanków wyrósł skądś cudny krzak róży, jakiej nie znano w onym kraju, o przecudownej woni, a ptaszki gnieździły się na nim i śpiewały ślicznie, a smutno, jakby opowiadały dzieje nieszczęsnej królewny i jej umiłowanego. Aż raz miał ów król okrutny, dziwny sen. Śniło mu się, iż uj-

Parafja na Zwierzyńcu. Celem przygotowania do spowiedzi wielkanocnej będą głoszone nauki rekolekcyjne w ciągu całego tygodnia przed niedzielą Palmową o godzinie 6 po południu, począwszy od poniedziałku 14. marca br. Spowiedź dla niewiast odbędzie się w piątek po południu od godziny 3; dla mężczyzn w sobotę po południu również od godz. 3. Komuja św. generalna dla mężczyzn i niewiast odbędzie się w niedzielę Palmową o godz. 8. rano.

W Domu rekolekcyjnym ks. Jezuitów w Dziedzicach odbędą się rekolekcje zamknięte dla pp. Nauczycieli. Początek o godz. 19 we wtorek 22 marca, zakończenie w W. Sobotę dn. 26 marca rano. Rekolektanci otrzymują mieszkanie z pościelą i całkowitem utrzymaniem. Koszta za wszystko 18 zł. Korzystać mogą z pięknego parku. Przy zgłoszeniach należy koniecznie podać obecne stanowisko, wiek i dokładny adres. Zgłoszenia należy jak najwcześniej kierować pod adresem: Ks. Superjor Domu rekolekcyjnego Dziedzice, Śląsk.

Przy sposobności obrad nad utrzymaniem kościołów — atak na duchowieństwo katolickie.

Komisja sejmowa rozpatrywała ostatnio projekt ustawy o składkach na rzecz Kościoła katolickiego. Ustawa ta ma wejść w życie 1 stycznia 1934 r. Zadaniem ustawy z jednej strony jest unifikacja różnych przepisów, pozostałych po zaborcach, z drugiej — uzgodnienie ich z obecnem ustawodawstwem, więc przedewszystkiem z Konkordatem (art. 4) i ustawami podatkowemi, oraz z przepisami prawa kanonicznego.

Ustawa ta nie nakłada żadnych nowych ciężarów na ludność katolicką. Co więcej, jak to również stwierdził dyrektor Departamentu wyznań, p. Potocki, dotychczasowe przepisy w b. dzielnicy pruskiej więcej dają Kościołowi, aniżeli ustawa mająca wejść w życie. Składki zwyczajne i nadzwyczajne uchwalane są przez przedstawicielstwo parafjan, wybrane przez zgromadzenie parafjan, którzy mają 24 lat ukończonych. Zarządzanie funduszami należy do rady parafjalnej.

Wniesienie przez Rząd projektu ustawy do Sejmu oraz dyskusja nad ustawą dały sposobność czynnikom niechętnym Kościołowi do wystąpień przeciwko duchowieństwu katolickiemu oraz fałszywego przedstawiania sprawy. Tak n. p. „Robotnik“ z dn. 3 bm. podając przebieg dyskusji, pisze o projekcie, jako o „nowym ciężarze podatkowym“, co jest oczywistą nieprawdą. Najbardziej agresywnem było wystąpienie posłanki Wolskiej (BBWR) i posła Dratwy (BBWR) Posłanka Wolska postawiła m. in. zarzut, że 85 procent duchowieństwa katolickiego jest zaangażowane w walce antyrządowej. Na jakiej podstawie pani posłanka doszła do tak szczegółowej statystyki, niestety, nie wyjaśniła. Nie powiedziała też, co uważa za wystąpienie antyrządowe. Podawaliśmy już szereg faktów, że zbieranie datków na rzecz bezrobotnych przez związki religijne, protesty przeciwko projektowi prawa małżeńskiego, a nawet zebrania kółek różańcowych — przez niektóre organa władzy administracyjnej uważane są za przestępstwo wobec prawa. Jeżeli zatem weźmie się pod uwagę stanowisko duchowieństwa wobec powyższych zarządzeń, to nic dziwnego, że liczba „nielojalnych“ księży w pojęciu p. Wolskiej i jej towarzyszy musiała tak bardzo urosnąć.

Zarzuty posła Dratwy co do rzekomego nadużywania przez duchowieństwo ambony i konfesjonału, bez przytoczenia chociażby jednego dowodu, należy traktować jako insynuację i kłamstwo. Podobne zarzuty stawiali dawniej duchowieństwu socjaliści i radykali ludowi, kiedy duchowieństwo występowało w obronie zasad katolickich. Dziś się widocznie zmieniły role. (K. A. P.)

Zmiany wśród Duchowieństwa archid. krakowskiej.

Przeniesieni: ks. Głuszek Franciszek z par. św. Salwatora w Krakowie na administratora do Biórkowa; **ks. Fr. Kwiecień** z Biórkowa na admin. do Luborzycy; **ks. Wojciech Krzyżak** z Luborzycy do Szczakowej na wikarjusza; **ks. Fr. Szczerzyński** ze Szczakowej do Jaworzna; **ks. Henryk Znamirowski** z Białej do Komorowic na wikarj.; **ks. Józef Hetnał** z Komorowic do Kóz na wikarjusza; **ks. Czesław Skarbek** z Kóz do Białej na wikar.; **ks. Wład. Kaczmarczyk** z Szaflar do par. św. Salwatora w Krakowie na wikarjusza.

rzał siedzącą na tronie wspaniałym Matkę Bożą, otoczoną chórami anielskimi, a przed nią stała jego zmarła córka i Ali, trzymający się za ręce. Królewna była jeszcze piękniejsza niż za życia i cała promieniejąca szczęściem i światłem niebiańskiem. Ali jaśniał jak Archanioł. Król zbudziwszy się wezwał przeora, który mu opowiedział, jako Ali się nawrócił, nauczywszy się w ich klasztorze zasad wiary świętej, chrzest przyjął i jako on ich małżeńskim węzłem połączył w więzieniu przed śmiercią. Wtedy dopiero króla opuściła złość, począł rzewnie płakać i żałować swej zatwardziałości, a za pokutę wystawił wspaniały kościół ku czci Bogarodzicy na grobie córki i Mauretańskiego księcia Alego.

Staruszka przestała opowiadać, a dziewczęta wszystkie siedziały jeszcze cicho i zadumane. Niektóre, czulszego serca płakały, gdy Milica opowiadała śmierć królewny nieszczęsnej.

— Śliczna bajka — rzekła wreszcie Marja — i dziękuję ci bardzo, nianiu złota!

— To strasznie musi być nie móc zaślubić tego, którego się miłuje — westchnęła Kachna z Wadowa, myśląc o Luigim.

Królewna Jadwiga nic nie mówiła, tylko siedziała cicha i zamyślona, myśląc ciągle o tem, co mówił ojciec Pius, że Bóg żąda czasem dla siebie ofiary z tego, co człowiekowi najmilsze i najdroższe na ziemi. „Czy jabym potrafiła się kiedy zdobyć na taką ofiarę, pytała sama siebie i nie umiała na to znaleść odpowiedzi, co przejmowało jakimś niewytłómaczonym niepokojem jej młode, wrażliwe serce.

ROZDZIAŁ XVI.

Chodź ze mną, Elżbietko miła, — mówiła królewna Jadwiga do swej najmilszej dworki i przyjaciółki Elżbietki Bebek, córki Emeryka Bebeka, starosty ziemi ruskiej, palatyna Węgier, pójdziemy do naszych kochanych biednych, już parę dni u nich nie byłam! A tu za parę dni wracamy do Wiednia, trzeba się spieszyć.

— Dobrze, królewno najmilsza, ale taka dziś niepogoda, jakoś wiosna nie chce przyjść.

— Boisz się zaziębić? Ej Elżbietko, Elżbietko, a kto tej zimy w trzaskający mróz jeździł na łowy i harcował koniem przy panu z Melsztyna? I zamiast bladości rumieniec ci jako róża zakwitał na jagodach, a teraz się wiosennego deszczu boisz?

— Nie o mnie chodzi, królewno moja, ino o was — mówiła piękna Elżbietka, płonąc na wspomnienie pana z Melsztyna, wojewody krakowskiego. — Królowa jej mość przykazywała mi was strzec, bo niedawno chorzeliście.

— Ej, jużem zdrowa, jak ryba, to niedaleko i ciepło

Poradnik lekarski

Cukrzyca jest chorobą przemiany materji.

Organizm ludzki żyjąc, wciąż się zużywa i wytwarza rozmaite energje (np. ciepło), dlatego też stale potrzebuje materjału do odbudowywania zużywających się części oraz źródeł dla produkowania energij. Otóż tym materjałem budulcowym i „energetycznym" są dla naszego ciała pokarmy, względnie ich składniki odżywcze, mianowicie — głównie — białka, cukry (czyli węglowodany), tłuszcze tudzież t. zw. witaminy. Substancje te wprowadzone do organizmu ulegają tam najpierw zawiłej przeróbce, niejako „przefasonowaniu", a potem idą na usługi komórkom, które — jak powiedziano — kosztem tych odżywczych materjałów żyją, odnawiają się i pracują. Przytem powstają rozmaite odpadki, których organizm pozbywa się, wyrzucając je jako związki dlań nieużyteczne, a nawet trujące nazewnątrz. W organizmie zdrowym, normalnym cały ten proces („przemiana materji") toczy się planowo, składnie, jak praca w dobrze zorganizowanem przedsiębiorstwie. Inaczej rzecz się przedstawia, gdy przemiana materji zaczyna w nim szwankować. Wtenczas w zakresie owej gospodarki ustrojowej powstaje bezład, zamieszanie, a zaburzenia takie stają się podłożem schorzeń, które nazywamy chorobami przemiany materji. Najpospolitszym bodaj typem takiej choroby jest cukrzyca czyli choroba cukrowa (diabetes mellitus).

Jako sama już nazwa powiada, w cukrzycy wytwarza się jakieś zaburzenie dotyczące gospodarki cukrowej. Powstaje tu mianowicie niedomoga ustroju w zużywaniu i przyswajaniu dostarczonych mu cukrów. Skutkiem takiego spaczenia przemiany materji, przyjmowane przez organizm cukrzycowy węglowodany, już przy zwykłem pożywieniu będą krążyć w nadmiernych ilościach we krwi jako niezużywany surowiec. Da to powód do t. zw. przecukrzenia krwi (hiperglikemji). W chorobie dalej posuniętej dzieje się jeszcze gorzej. Oto organizm nietylko nie przyjmuje dawanych mu cukrów, ale — co ciekawsze — sam zaczyna sobie, zresztą bezcelowo, fabrykować cukier niszcząc na ten cel własne, tkaninowe białko. Oczywiście w takich razach przecukrzenie będzie silne. Do tych zboczeń w przemianie materji w miarę rozwoju choroby dołączają się inne zaburzenia, mianowicie zła gospodarka cukrowa zaczyna się fatalnie odbijać na przyswajaniu tłuszczów. Wynikiem tego będzie, że tłuszcze przestaną się w tkankach spalać całkowicie, dokładnie, a z tych niedopalanych tłuszczów zaczną powstawać kwasy, które zatrują cały organizm. To zatrucie, nazywane kwasiną (acidozą) wreszcie doprowadzi do t. zw. śpiączki cukrzycowej, która najczęściej przechodzi w sen wieczny chorego. Wyjaśniliśmy podłoże i istotę cukrzycy. A teraz w paru słowach przedstawimy objawy chorobowe. *Dok. nast.*

Skrzynka pytań i odpowiedzi.

Upraszam o odpowiedź w „Dzwonie": Czy wolno jest asekurowany dom podpalić, aby potem za spalony budynek wziąć z Towarzystwa asekur. zapłatę?

Jest to sprawa dość jasna, a jednak są jeszcze głowy, którym się zdaje, że to wolno, i że taki spalacz może spokojnie pieniądze w ten sposób zdobyte zatrzymać sobie.

Jeżeli są teraz często pożary, to trzeba właśnie przypisać takim niesumiennym ludziom. Jedni pouczają, że wolno, drudzy za nauką idą. Ale czemu się kryją, żeby się to nie wydało? Bo się sumienie oszukać nie pozwala.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Zofja. Sprawę projektu ustawy małżeńskiej katolicy winni mieć na oku — i to zapewne chce Pani przypomnieć w „Echach". Pióro dobre. Nie umieścimy, bo wiele już na ten temat pisaliśmy. **P. Z. Kalinowski Kikół**, spisu książek nie możemy zamieścić, niech Pan to ogłosi w inny sposób w swojej parafji. **P. M. M. Radziechowy** dajemy fotografję i podpis, gdyż pisaliśmy już o tem w Dzwoneczku nr. 9. B. dziękujemy. **P. Kukuła w Rudniku, p. Gruszkówna z Kr.** będziemy nadal wysyłać. **P. Łowisz St. Stare Bystre** wiersza nie możemy wydrukować, prosimy nadesłać jakąś korespondencję, to chętnie zamieścimy. **Marja Leopoldyna Zakopane** nie umieścimy, rozwlekłość w poezji niedopuszczalna, trzeba jeszcze pracować. **Ze Stróży** umieścimy. **Z Białki** zamieścimy.

Ofiary na Krakowski Arcybiskupi Komitet Ratunkowy można składać w Kurji Metropolitalnej, we wszystkich urzędach parafjalnych, w redakcjach pism krak. i na P. K. O. 405.825.

---

się odzieję. Pójdziemy do biednej Joanny zanieść jej dla dzieci to ciepłe odzienie, do starego Miklasza z lekami i z winem, i do szpitala do klasztoru. I pieniędzy muszę wziąć nieco, zawsze się kogo po drodze spotka. Ale nie zdolimy zabrać wszystkiego, chyba weźmiemy Adelgundę lub Gertę!

— One jakieś przeziębione, mówią, że ich po kościach zimno przechodzi i pani ochmistrzyni zioła im warzy.

— Prawda. Więc chyba wezmą te dwie małe Polki od mojej siostry. Obie bardzo miłe i nabożne dziewuszki. Szczególnie Hanka, jak się modli, to jak Anioł wygląda! Idź spytać, czy ich moja siostra nie potrzebuje.

— Duchem polecę. Królewna Marja nad wszystkie dworki urodziwą Kachnę przedkłada, co się w tym czarnym Włochu rozmiłowała.

— Jaki on tam czarny, oczy chyba jeno!

— Oczy, włosy i płeć ciemna bardzo.

— Nie podoba ci się? Wolisz siwe oczy i włosy jasne, jako łan żytni?

— Oj, wolę, oczy jak niebo, takie jak wasze.

— Ej nie jak moje, jeno jak pana Spytka. No idziesz po te małe, czy nie?

— Już lecę! — i wybiegła z komnaty. Królewna chwilę została sama.

— Ciągiem któraś kogoś musi miłować i tęsknić za swym lubym. Kachna ma duca di Rossano, Elżbietka Spytka z Melsztyna, ja Wilhelma ślicznego, do którego jadę za dni parę, ciekawam kogo ma ta mała Jadwiśka, jedna Hanka jakoś na mniszkę patrzy; nigdy nie widziałam, by z jakim rycerzem rozmawiała i śmiała się, jako inne czynią.

— Gwar głosów i odgłos kroków przerwał jej te rozmyślania. Weszła Elżbietka, a za nią Hanka i Jadwiśka, Skłoniły się nisko w progu, patrząc z uwielbieniem na królewnę. Odkąd bowiem przyjechała, parę tygodni temu z Wiednia, serca polskich sierotek przylgnęły do niej odrazu z niezwykłą siłą.

— Chodźcie, dziewuszki, pomóżcie nam, pójdziemy do biednych i do chorych. A co to macie?

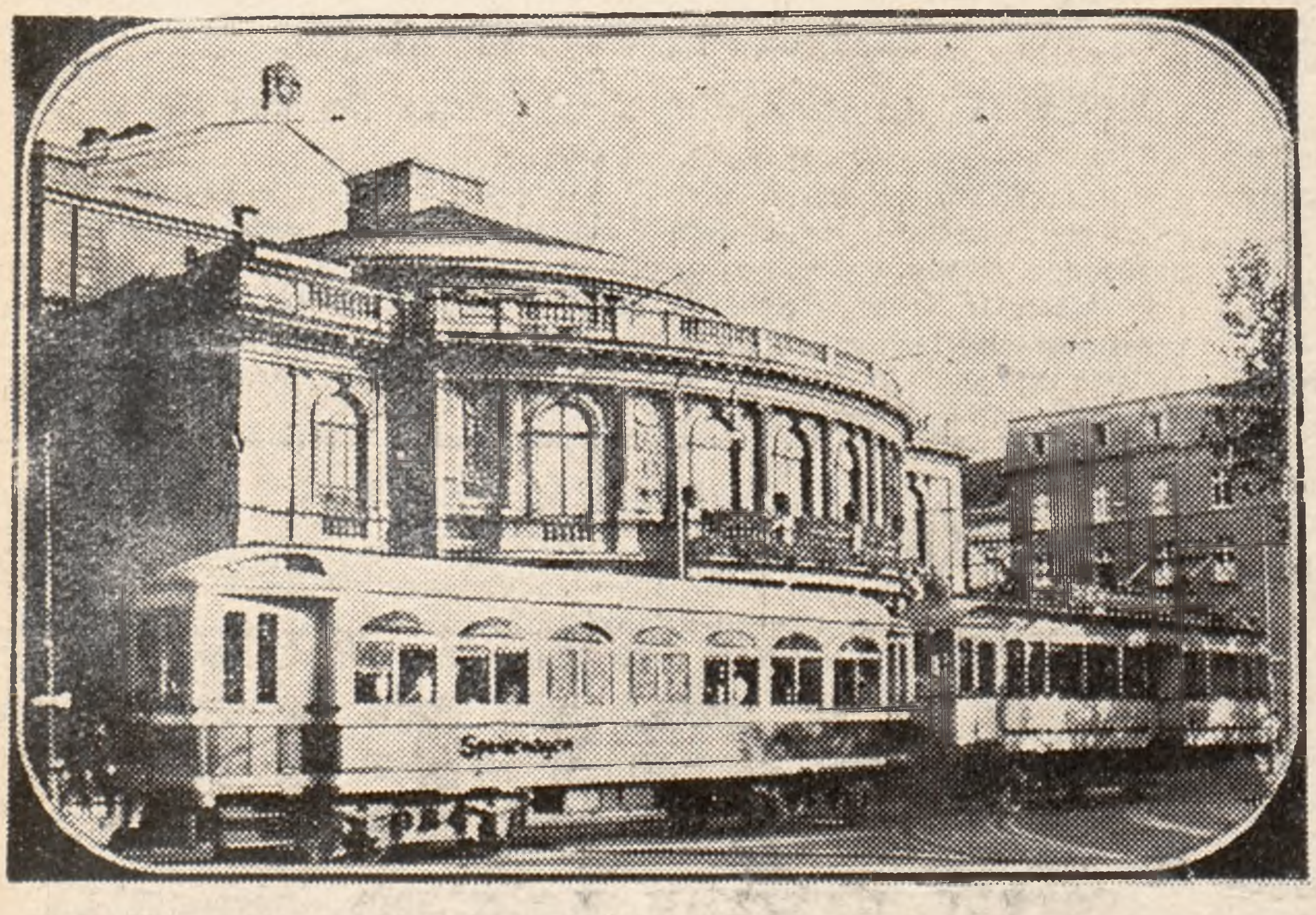
— To.. od nas... dla biednych... trochę przyodziewku ciepłego i kołacza... — bąkały zakłopotane i zarumienione po same białka oczu dziewczęta!

— Dobre macie serca — pogłaskała ich po główkach serdecznie. — Teraz chodźmy! Ale prawda, — stanęła — jeszcze trzeba prosić pani ochmistrzyni o pozwolenie. Zaczekajcie chwilę, zaraz wrócę!

C. d. n.

Z POLSKI I ZE ŚWIATA

Sejm uchwalił wstrzymanie pewnych egzekucyj przeciw rolnikom na rok gospodarczy. Ulgi są nieznaczne, nadto zależne od uznania sędziego. Ważniejszą jest podwyżka cen licytacji. Według ustawy majątek będzie mógł być sprzedany na licytacji najniżej za połowę przy ruchomościach, a dwie trzecie przy nieruchomościach, a nie jak dotąd nieraz za śmiesznie niską cenę. Przy spłatach zaległości podatków: gruntowych, od nieruchomości, przemysłowego, dochodowego, majątkowego od kapitałów i rent, od spadków i darowizn, od lokali poczyniono



Pierwsze tramwaje posiadające wagony restauracyjne, kursują na linji Kolonja-Düsseldorf w Niemczech.

pewne ulgi. Sejm zatwierdził ustawę o szkołach. Uwagi poczynione przez Episkopat, uniwersytety i niektóre organizacje nauczycielskie nie zostały uwzględnione. Zatwierdzono także ustawę emerytalną. W bież. tygodniu Sejm zajmie się nową ustawą o ubezpieczeniach społecznych i składkami na rzecz Kościoła katolickiego. Według nowego projektu samodzielne zakłady ubezpieczeniowe i kas chorych mają być złączone pod nazwą »Zakładu Ubezpieczeń Społecznych«. Tu będą ubezpieczani także robotnicy na starość. Senat uchwalił budżet państwowy i zajął się ustawa szkolną.

Marszałek Piłsudski wyjechał na statku »Niemen«, do Rumunji a stąd do Egiptu. Jak długo potrwa pobyt zagranicą nie wiadomo. W porcie Constanzy parowiec »Romania«, na którym miał jechać Marszałek zderzył się lekko z tureckim okrętem. Według urzędowych doniesień marszałka Piłsudskiego w czasie katastrofy na pokładzie jeszcze nie było.

Syndykat Emigracyjny ostrzega przed działalnością banku pod nazwą »Banque Général du Crédit Financier et Hypothecair a Bruxelles« w Polsce. Bank ten bowiem jest małym kantorkiem, zajmującym się głównie sprzedażą państwowych premjowych obligacyj na raty za pośrednictwem swych ajentów krajowych i nie posiada prawa sprzedaży papierów państwowych na terytorjum Polski, wskutek czego może przynosić duże straty szerszej publiczności, która przeważnie mało orjentuje się w sprawach bankowych i w ten sposób rzucona jest na pastwę wyzysku.

W Dąbrowskiem i Krakowskiem strajk dalej trwa. Chociaż nastrój strajkowy jest nadal silny, to jednak z solidnego dotąd frontu strajkowego odstąpił związek »Praca Polska« nawołując górników do roboty. Praca godzi się na podyktowane warunki jakkolwiek niepomyślne dla robotników.

Flota polska wzrasta. Niebawem ma przybyć do Gdyni nowa łódź podwodna »Żbik« wybudowana dla polskiej floty we Francji.

Zamówienia na Śląsku. Zjednoczone huty »Królewska«, i »Laura« otrzymały od kolei bułgarskich zamówienie na materjały nawierzchniowe blisko na 3 miljony fr. szwajcarskich.

Ważne dla Krakowian! Biuro meldunkowe zostało przeniesione z Poselskiej 8 na ul. Kanoniczą 18 parter, do lokalu miejskiego urzędu ewidencji ludności. Zgłoszenia meldunkowe przyjmuje także Komisarjat Obwodu IV przy ul. Lwowskiej 1. I. p.

Czyż mało mamy swoich? Pomimo ciężkiej sytuacji Gdynia jest zawalona transportami jabłek z Ameryki. Niebawem oczekiwane jest przybycie transportu jabłek kalifornijskich, w ilości kilku tysięcy ton. Nadto do Gdyni przyszedł transport 3.300 skrzynek pomarańczy i winogron z Palestyny.

Wilno bojkotuje żydowskie dzienniki, w tym celu wydano tu specjalne ulotki, które podnoszą, że »Ostatnie wiadomości«, »Ekspres Ilustrowany«, i »Piata Rano« są pismami żargonowemi.

Wykrycie fałszerza 2-złotówek. Krakowie policja aresztowała fałszerza 2-złotówek niejakiego L. Rudego ślusarza, właściciela realności w Woli Duchackiej.

Skarb w pierzynie żebraka. We wsi Mazoryski zmarł 99-letni żebrak. Gdy sąsiedzi poczęli zbierać składki między sobą na pogrzeb, przypadkowo w pierzynie należącej do zmarłego, znaleziono woreczek ze złotemi rublami i dolarami ogólnej wartości 25.000 zł. Syn zmarłego również żebrak tak się przejął tem odkryciem, że dostał ataku serca. Sprowadzony lekarz z trudem zdołał uratować mu życie.

Jak pracują nad spokojem świata? Konferencja rozbrojeniowa w Genewie potrwa około pół roku. Bierze w niej udział 1200 delegatów, 1500 sekretarzy i 650 dziennikarzy. W biurach konferencji pracuje 50 maszynistek. Uczestnicy konferencji zajęli 2.800 pokoi w hotelach i 1200 prywatnie. Kiedy mała Genewa robi świetne interesy, na konferencji zamiast jedności i zgody, wyłaniają się różnice w poglądach. W Paryżu i w Londynie podnoszą się już głosy, że szkoda czasu na beznadziejną gadaninę, a Japonja otwarcie powiedziała, że nie będzie zważać na uwagi Ligi Nar. czy też Konferencji rozbrojeniowej. Ponieważ Chińczycy w dalszym ciągu pod Szanghajem stawiają zacięty opór, wobec tego Japonja zgłosiła zawieszenie broni. Do Szanghaju ma być zwołana konferencja poko-



U góry ambasador japoński Saton, u dołu: chiński minister Yena, którzy biorą udział w konfer. Ligi Nar. jako przedstawiciele wrogich sobie stron.

jowa przedstawicieli Japonji i Chin i państw zainteresowanych tym sporem. Podobno Japończycy dyktują tak ciężkie warunki Chińczykom, że o zgodzie nie może być mowy.

Ku czci Waszyngtona. 22 lutego Stany Zjednoczone obchodziły 200-setną rocznicę urodzin Jerzego Waszyngtona, wielkiego bohatera narodowego i twórcy tegoż państwa. Szereg państw europejskich, a między temi i Polska uczciła pamięć Waszyngtona. Warszawa ma zasadzić dąb imienia Waszyngtona w parku Paderewskiego, Kraków zaś zamierza założyć bulwary Waszyngtona.

Rewolucja w Finlandji. Znani z przepędzenia komunistów w Finlandji lappowcy, wystąpili do walki celem zupełnego wytępienia marksizmu, a więc rozwiązania wszelkich organizacyj socjalistycznych, i obalenia rządu finlandzkiego składającego się z tychże. Rząd jednak, stłumił rewolucję, przyczem aresztowano przywódców.

Giełda w Berlinie została otwarta po półrocznej przerwie. Jak wiadomo giełda berlińska została zamknięta wskutek ogólnego kryzysu finansowego w Niemczech 13 lipca. Dzień ten był początkiem upadku wielu banków niemieckich.

Hitler otrzymał obywatelstwo niemieckie. Przywódca niemieckich nacjonalistów Hitler do ostatnich czasów nie miał obywatelstwa niemieckiego, gdyż był obywatelem austrjackim. Obecnie otrzymał obywatelstwo Rzeszy, a nawet mianowano go honorowym profesorem w Brunszwiku. Dzięki uzyskaniu obywatelstwa będzie mógł się teraz ubiegać o władzę prezydenta.

I w Berlinie „niema piwa“. Donosiliśmy o strajku hotelarzy hamburgskich. Obecnie w Berlinie zastrajkowało 12 tysięcy restauracyi.

Strzelają ludzi jak wilków. Ostatnio do Rumunji zbiegła z sowietów przed nędzą grupa ludzi. Straże sowieckie spostrzegłszy uciekinierów zaczęły ostrzeliwać ich tak, że 40 osób zabili a tylko 20 zdołało zbiec do Rumunji. Wszyscy zbiegowie są ranni.

Krwawe rozruchy głodowe od kilku dni trwają w Leningradzie. Liczba bezrobotnych wzrosła do 130 tysięcy, co zdarzyło się po raz pierwszy od szeregu lat, gdyż bolszewja nie znała bezrobocia, stosując przymus pracy.

Rosji zapowiada się ciężki przednowek. Władze zarządziły już zmniejszenie racyj chleba dla ludności.

Ukradli dziecko. Znanemu zdobywcy oceanu atlantyckiego pułk. Lindbergowi mieszkającemu w Ameryce, nieznani zbrodniarze porwali 17-miesięcznego syna. Zbrodniarze żądają 50 tyś. dolarów wykupu. Ponieważ pomimo energicznych poszukiwań policji zbrodniarzy nie przyłapano, Lindberg zgodził się wykupić dziecko.

Znowu 40 górników zostało zasypanych w kopalni węgla w Bluefield w zachodniej Wirginji. Dotąd zdołano wydobyć 22 zabitych. Akcja ratunkowa jest bardzo utrudniona, z powodu wydobywających się gazów.

Stany Zjednoczone mają 8,300 000 bezrobotnych i liczą, że marzec przyniesie dalszy wzrost bezrobocia.

Ile kosztowała wojna światowa? Według obliczeń w wojnie światowej zginęło 13 miljonów żołnierzy. Gdyby ich Groby ułożyć jeden obok drugiego, to pokryłyby drogę 6 500 klm, czyli przez całą Francję, Niemcy, Polskę do Moskwy i z powrotem. Prócz tego 24 miljony osób zginęło od rewolucji, bombardowania i zaraźliwych chorób. Gdyby koszta wojny rozdzielić stosownie do tego ile każde państwo wydało, to na każdego mieszkańca Francji przypadłoby po 8.000 zł., Niemiec po 6.000 zł., Anglji i Austrji po 5.000 zł., Włoch 3.000 zł., Stanów Zjedn., Belgji, Rosji, Bułgarji po 1000 i Turcji 700 zł.

Za pieniądze wydane na wojnę możnaby ofiarować każdej rodzinie w Stanach Zjedn., Kanadzie, Austrji, Francji, Belgji, Rosji, i Niemiec dom z 4-morgowym ogrodem i sprzętami. Prócz tego na każde 20 tysięcy rodzin możnaby wybudować i utrzymać szpital, szkoły i uniwersytet. Dalej obliczono, że przez zajęcie ludzi wojną stracono tyle pracy, ile mogłoby wykonać 15 miljonów robotników, którzy pracowaliby 44 godzin tygodniowo przez 200 lat.

Nic więc dziwnego, że po takich stratach jest dziś ciężko. Dużo potrzeba pracy, by je wyrównać. A tymczasem wciąż się mówi o wojnie.

Uzbrojeni listonosze. W Wiedniu w ostatnich czasach zdarzały się częste napady na listonoszów odnoszących pieniądze. W związku z tem dyrekcja poczty postanowiła zaopatrzyć wszystkich listonoszów w pałki gumowe i gwizdki alarmowe, i urządzić kurs samoobrony.

Rodzice, posyłajcie swe córki do szkół zawodowych — to daje chleb!

Z dniem 1 marca 1932 r. otwarta została szkoła kroju i szycia w Podgórzu (Kraków XXII) przy ul. Zamojskiego l. 5 parter. Wpisy uczennic przyjmuje się codziennie od 8—12 przedpoł. i od 2—6 popoł. (z wyjątkiem niedziel i świąt). Bliższych wyjaśnień udziela się w szkole ul. Zamojskiego l. 5. Zawiadamia się, że równocześnie przyjmuje się wszelką robotę w zakres krawieczyzny i szycia wchodzącą.

Od Redakcji.

Niema większej przyjemności dla redakcji jak podawanie do druku korespondencyj z parafji. Dawalibyśmy ich chętnie i po kilka stron w każdy numer, ale trudno, musimy także pisać i o innych sprawach. Wobec tego bardzo prosimy wszystkich naszych szanownych korespondentów, dla których żywimy głęboką wdzięczność, by korespondencje pisali treściwie, krótko, by nam oszczędzić pracy i przykrości „obcinania“, i co ważniejsze, by nam umożliwić umieszczanie w każdym numerze jaknajwiększej liczby korespondencyj z różnych parafij. Dobre fotografje chętnie zamieszczamy.

Humor krzepi

Wpadł.

Nauczyciel: Jak się nazywa człowiek, który ustawicznie mówi choć nikt nie ma ochoty go słuchać?

Uczeń: Nauczyciel.

Mały Feluś przy kolacji, gdzie między innemi jest kiełbasa w sosie, która mu bardzo smakuje, pyta ojca:

— Tatuś — a jak się nazywa kiełbasa kiedy żyje?

— Czy pan wie, co pański przyszły zięć twierdzi o panu? Że pan jest zerem w domu.

— No, no, no, to zero będzie miało dla niego wartość, gdy ja mu go odciągnę ztyłu od jego posagu.

PRZEDPŁATA WYNOSI:
Na rok 8 zł. na pół r. 4 zł. na kwart. zł. 2·20.
Numer pojedynczy 20 gr.
W Ameryce 2 dolary. — We Francji 40 fr.
W Danji 7 koron.
Każdorazowa zmiana adresu 15 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Straszewskiego l. 18. II p.
Nr. P. K. O. 404.712 — Nr. Telefonu 128-20.
Reklamacje niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.

CENY OGŁOSZEŃ:
Cała strona 150 zł. — pół strony 75 zł.
Ćwierć „ 40 „ — ósemka „ 20 „
Za jednołamowy wiersz mm. 80 groszy.
W tekście 2 razy drożej. —

Za redakcję odpowiada Ks. Władysław Długosz. Za administrację odpowiada Ks. E. Lubowiecki.
Drukarnia „Powściągliwość i Praca" w Krakowie, ul. Kazimierza Wielkiego 95.